

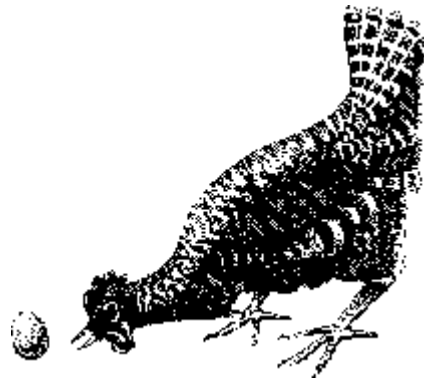


Aby powstało dzieło, musi więc istnieć twórca - projektodawca i wykonawca. Czyli istnieje Bóg - ponieważ zaistniał świat. Jeśli dzieło przekracza możliwości poznawcze odbiorcy, nie będzie to dowodem braku autora. Raczej odwrotnie.

Wyobraźmy sobie, że dysponujemy maszyną czasu i przeniesiemy się wstecz, do XVII wieku. Odwiedzimy największy umysł tej epoki, sir Isaaka Newtona, oczywiście incognito, niezauważeni i zostawimy mu komputer, wraz z instrukcją obsługi i bateriami. Sir Newton pobawi się urządzeniem, zadziwi, lecz jego „cudu” rozgryźć nie zdoła. Jaki stąd wniosek wyciągnie? Taak...Tego nie zrobił żaden człowiek! A więc, kto? Gdyby był wolnomyślicielem, czyli osobą zaprzeczającą istnieniu bytów rozumniejszych niż on sam - powinien dodać: „Skoro nie jest to dzieło człowieka, pewnie zrobiło się samo”. Owo stwierdzenie, niesie cechy podstawy naukowej dla XVII - wiecznej społeczności. Wolne żarty... - odeprze zaraz jakiś „badacz owadzich nóg”. Pisząc o powstaniu życia, najlepiej operować konkretami. $2 + 2 = 4!$ Czarno na białym. Proszę bardzo! I, o ironio, świadectwa tego nie wydała biologia, czy astronomia - lecz sucha, ścisła i nudna matematyka.

ZAPAMIĘTAJMY:

Ekspert od rachunku prawdopodobieństwa dr. Emil Borel uważa, że jeśli prawdopodobieństwo wynosi $1:10^{50}$, to taka rzecz, czy zjawisko nie zajdzie nigdy. Zapiszmy tę cyfrę inaczej: $1:10^{50} = 0,00...01$. Tych zer powinno być 50, czyli linijka druku.



WYJAŚNIJMY:

Żywą komórkę tworzą tak zwane aminokwasy, połączone w proteiny. Najprostszy organizm zdolny do reprodukcji - Hyctoplazma H 39, jest zlepkiem 625 protein, z których każda zawiera około 400 aminokwasów.